

To on zmieni Cieszyn

Data publikacji: 9.05.2013 16:00

Nazywa się Krzysztof Kula. Ma 17 lat. Po 220 godzinach pracy wypracował współczynnik LLS, czyli 'local leadership skills' tłumaczony jako lokalne umiejętności przywódcze. To właśnie ten ponadprzeciętnie uzdolniony matematyk z Osucha stanął na czele 15 osobowego zespołu badawczego, który przeprowadził badania 2 200 uczniów cieszyńskich szkół średnich, czyli wszystkich uczniów klas poza maturalnych.

Niedawno w dodatku Duży Format przedsięwzięcie opisywała Gazeta Wyborcza. Badacze zrzeszeni na co dzień w Transgranicznym Centrum Wolontariatu poszukiwali osób o szczególnych uzdolnieniach społecznych i politycznych. Krzysztof Kula zdradza cel unikatowych działań.

- Jaki jest główny sens takich badań?

- Powołanie pierwszego w Europie Transgranicznego Parlamentu Młodzieży. Myślę, że sens wynika z analizy sytuacji w naszym otoczeniu. Potrzebujemy zmiany, bo świat się zmienia. A do zmiany potrzebni są liderzy. Zarządzałem zespołem ludzi starszych ode mnie przynajmniej o 5 lat, związanych z TCW, którzy są bardzo dobrze zorganizowani i rozeznani w rzeczywistości miasta. Chcemy razem z liderami z Czeskiego Cieszyna stworzyć parlament, który będzie kreatywnym wsparciem dla formalnej władzy w mieście. Mieście wciąż podzielonym na dwie części. Kierunek działań młodego pokolenia to między innymi połączenie go w jedno. Młodzieżowy parlament to dla nas szansa na rozwój, szansa dla młodych liderów. Miejsce gdzie będziemy się mogli pokazać. Udowodnić, że jesteśmy czegoś warci, że stać nas na epokowe wydarzenie.

- Wiele opinii mówi o tym, że dzisiejsza młodzież nie chce się w nic angażować. Jak wyłoniłście tych aktywnych?

- Uczniowie w swoich klasach wypełniali ankiety gdzie wskazywali osoby o kompetencjach społecznych. Druga część dotyczyła zdolności liderek i wrażliwości transgranicznej. 33 procent przebadanych uczniów wyraziło chęć do udziału w projekcie społecznym. To o aż 10 punktów procentowych więcej niż frekwencja wśród dorosłych podczas drugiej tury wyborów na burmistrza. Jesteśmy rocznikami lat dziewięćdziesiątych. Nie pamiętamy komunizmu, nie odczuliśmy skutków transformacji. Pamiętamy za to wejście do Unii i Schengen. Widzimy, że rzeczy kiedyś niemożliwe tak naprawdę są dziś do zrealizowania. Potrzebni są do tego liderzy. A to, że młodzież nie chce się angażować to swoją drogą prawda. Tym bardziej przykra, że trochę z winy mało aktywnych dorosłych. Cała sztuka, żeby wyłonić liderów międzypokoleniowych.

- Czym charakteryzuje się przyszły parlamentarzysta?

- Wybraliśmy młodzież spełniającą trzy kryteria na ponadprzeciętnym poziomie. Chodziło o zdolności przewodzenia i zarządzania, wrażliwość społeczną i potrzebę integracji polsko czeskiej. Liderzy o wysokim współczynniku LLS to także osoby o dużym zaufaniu wśród rówieśników. Składową była również zdolność do podejmowania ryzyka. Wyniki wskazały, że takim zestawem cech charakteryzuje się 3,5 % (procent) populacji przebadanych Cieszyńiaków, co daje liczbę 80 osób. Czekamy na wyniki z Czeskiego Cieszyna. Spodziewamy się kolejnych 30 osób. To potwierdza to, co mówią antropologowie o liderach. Jest ich niewielu, ale są wszędzie. Naszym zadaniem było ich odnaleźć. Są w każdej z 8 przebadanych szkół. Szukaliśmy osób o szerokich kompetencjach.. Potrafią nawiązywać nowe kontakty, nie mają strachu przed trudnymi tematami, są kreatywne, otwarcie prezentują swoje myśli ale także uczą się na błędach, pomagają innym.

- A co z dotychczasową Młodzieżową Radą Miasta?

- Podczas spotkań z radnymi, znanych jako tutoring 2012 przekazano nam potrzebę stworzenia nowych standardów pracy z młodzieżą, nowych metod i narzędzi współpracy międzypokoleniowej. Inicjatywa radnych pań Bocheńskiej, Cichomskiej i panów Zemły, Heroka i innych spotkała się z naszym zrozumieniem i zaangażowaniem TCW. Podjęliśmy przy tym współpracę z Uniwersytetem Śląskim i Warszawskim, Urzędem Powiatowym, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, dyrektorami szkół. Nad całością czuwa Urząd Miasta. Projekty z tak wieloma partnerami nie powstają dla zabawy, a Młodzieżowa Rada Miasta była tak właśnie traktowana przez wszystkie strony i przez wiele lat.

Teraz ma się to zmienić.

- Jak połączyć działania społeczne ze szkolnymi obowiązkami?

- Przy dobrej organizacji czasu, można zrobić wszystko. Parlament to także miejsce dla edukacji i nauki zarządzania własnym czasem. To edukacja nieformalna na najwyższym poziomie. To miejsce dla miękkich umiejętności, komunikacji, budowania zespołu. Żyjemy w czasach, w których skończenie najlepszego uniwersytetu wcale nie daje pewności pracy. Tym bardziej liceum. Wpis do CV o działaniu w parlamencie, o którym niebawem będzie głośno w całej Polsce może przekonać potencjalnego pracodawcę do zatrudnienia tej konkretnej osoby. Ten fakt musi zrozumieć lokalne społeczeństwo, nauczyciele, rodzice i uczniowie.

- Od czego zaczynacie?

- Od współorganizacji obrad sesji rady miasta, która z naszej inicjatywy odbędzie się w historycznej restauracji Pod Jeleniem w Cieszynie, 23 maja o godzinie 15:00. To będzie pierwsze spotkanie z młodymi liderami, władzami miasta, radnymi i lokalnymi autorytetami. Od dziś są wśród nich młodzi ludzie.

mat.pras.